Dzieje Apostolskie

Rozdział 28

**Paweł na Malcie**

**1**. A gdy wyszliśmy cało, dowiedzieliśmy się wtedy, że wyspa ta nazywa się Malta. **2**. Tubylcy zaś okazali nam niezwykłą życzliwość; rozpaliwszy bowiem ognisko, zajęli się nami wszystkimi, bo deszcz zaczął padać i było zimno. **3**. A gdy Paweł zgarnął kupę chrustu i nakładał ją na ogień, wypełzła od gorąca żmija i uczepiła się jego ręki. **4**. Gdy zaś tubylcy ujrzeli zwisającego gada u jego ręki, mówili między sobą: Człowiek ten jest zapewne mordercą, bo chociaż wyszedł cało z morza, sprawiedliwość boska żyć mu nie pozwoliła. **5**. Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego; **6**. Oni zaś oczekiwali, że spuchnie lub zaraz trupem padnie. Ale gdy długo czekali i widzieli, że nic nadzwyczajnego z nim się nie dzieje, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem. **7**. A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni. **8**. I zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go. **9**. A gdy to się stało, przychodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani. **10**. Dawali nam też wiele dowodów czci, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w co potrzeba. **11**. A po trzech miesiącach ruszyliśmy w drogę na aleksandryjskim statku, który przezimował na wyspie, a nosił godło Bliźniąt. **12**. A przypłynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni. **13**. Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium. A gdy po upływie jednego dnia powiał wiatr południowy, przybyliśmy następnego dnia do Puteoli. **14**. Tam spotkaliśmy braci, którzy nas prosili, abyśmy pozostali u nich siedem dni; i tak doszliśmy do Rzymu. **15**. A bracia tamtejsi, gdy o nas usłyszeli, wyszli na nasze spotkanie aż do Forum Appii i do Tres Tabernae. Gdy Paweł ich ujrzał, podziękował Bogu i nabrał otuchy. **16**. A gdy przyszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

**Paweł przed Żydami w Rzymie**

**17**. Po upływie trzech dni zwołał on przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczystym, a jednak wydano mnie w Jerozolimie jako więźnia w ręce Rzymian, **18**. Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią. **19**. Lecz gdy się temu sprzeciwili Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza, nie mając wszakże zamiaru oskarżać o cokolwiek mego narodu. **20**. Dlatego też zaprosiłem was, aby zobaczyć się z wami i porozmawiać, bo przecież z powodu nadziei Izraela dźwigam ten łańcuch. **21**. A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie ani też nikt z braci nie przybył, który by o tobie coś złego doniósł lub powiedział. **22**. Ale pragniemy usłyszeć od ciebie, co myślisz, gdyż wiadomo nam o tej sekcie, że wszędzie jej się przeciwstawiają. **23**. A naznaczywszy mu dzień, zeszli się u niego w jego mieszkaniu jeszcze liczniej, a on im wyłuszczał sprawę od rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Jezusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków. **24**. Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli. **25**. Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, **26**. Mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. **27**. Albowiem otępiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył. **28**. Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą. **29**. A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiodąc z sobą zacięty spór.

**Dwuletnia działalność Pawła w Rzymie**

**30**. I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, **31**. Głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01